

Sylwetki trenerów

KRZYSZTOF FELCZAK

„Jestem człowiekiem na tak”

Mówi się o nim, że ma niesamowite podejście do zawodników. Sam o sobie mówi, że jest człowiekiem „na tak”, który jest szczęśliwy, że może pracować w sporcie.

Zawodnik

- Siatkówka pojawiła się w moim życiu dosyć dawno temu, niestety (śmiech) – rozpoczyna opowieść o początkach swojej kariery trener Felczak. - W szkole podstawowej numer 223 na Bielanach dyscypliną wiodącą była piłka siatkowa. Tam od czwartej klasy na zajęciach wf-u mieliśmy elementy siatkówki. Później w starszych klasach grałem w reprezentacji szkoły, a moim pierwszym trenerem był pan Bogusław Kukuś.

Zawodnik:

- Spójnia Warszawa
- MKS MDK Warszawa
- AZS-AWF Warszawa
- Nadnarwianka Pułtusk

Młody Krzysztof Felczak grał w reprezentacji szkoły a później dzielnicy, w warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował karierę w warszawskiej Spójni, a także w MKS-ie MDK Warszawa, AZS-ie AWF Warszawa, a nawet w drużynie Nadnarwianka z Pułtuską. – Rzeczywiście podczas studiów na warszawskiej AWF (specjalizacja trenerska) występowałem w AZS-ie, a później w trakcie

CV: KRZYSZTOF FELCZAK

Data urodzenia:
03.01.1962 Warszawa

Znak zodiaku:
koziorożec

Stan cywilny:
Żonaty

Wykształcenie:
Wyższe (studia na warszawskiej AWF, kierunek trenerski)



Sukcesy w klubach: trzy tytuły mistrza Polski Juniorów, dwa tytuły wicemistrza (juniorów i kadetów), oraz brązowy medal kadetów z MKS MOS Wola Warszawa, 5 miejsce w PLS wraz z Wózkami BT Politechniką Warszawa w sezonie 2005/2006, szóste miejsca w sezonach 2000/2001 i 2001/2002 w Polskiej Lidze Siatkówki wraz z Stolarką Wołomin

Sukcesy w reprezentacji: 5 miejsce wraz z kadram B podczas Uniwersjady Izmir 2005

śłużby wojskowej zostałem namówiony do grania w klubie Nadnarwianka. Jednak największe sukcesy przyszły z MDK-iem, z którym zdobyliśmy wicemistrzostwo na ogólnopolskiej olimpiadzie młodzieży, mistrzostwo Polski juniorów i dwa medale Mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego. W AZS-ie graliśmy w drugiej lidze, a było to wtedy zaplecze ekstraklasy, podobnie jak teraz seria B.

Trener

- Praca trenerska jest bardzo atrakcyjna, w której niby się powtarzają pewne schematy, jednak tak jak dzień od dnia jest różny tak trening od treningu czy mecz od meczu także – przekonuje trener Felczak. - Pracuje się z grupą ludzi, którą trzeba nauczyć współpracy, w każdym elemencie, w szczególności na boisku, ale również poza nim. Dla mnie praca szkoleniowa jest jak wspaniała przygoda, zresztą praca z drugim człowiekiem jest zawsze ciekawa.

Pracę jako szkoleniowiec rozpoczął w 1986 roku tuż po powrocie z wojska. Nie wrócił już do grania, ale zaczął pracować z młodzieżą. - *Po powrocie z wojska od razu rozpocząłem karierę trenerską, we wrześniu rozpocząłem pracę nauczyciela w szkole podstawowej i równocześnie pracę trenerską w MKS MOS Wola Warszawa – wspomina. - Zajęcia z młodzieżą to sama radość. Praca z seniorami jest dużo bardziej stresująca, chociaż oczywiście mająca ten swój smaczek. Natomiast młodzież angażuje się w trening całym sobą i powiem szczerze, jeśli nie będzie mi dane prowadzić pracy trenerskiej z seniorami to na pewno będę pracował z młodzieżą – twierdzi.*

Kluby

Pracował do tej pory w trzech klubach, w MKS-ie MOS Wola, Stolarce Wołomin oraz AZS-ie Politechnika Warszawa. - *Tak, tych klubów nie było zbyt wiele, raczej jestem wierny miejscu pracy, w którym staram się coś zbudować i w pewnym dystansie osiągać sukcesy – mówi.*

Z MKS MOS Wola wiąza się jego kolejne osiągnięcia. - *Do dzisiaj jestem związany z MOS-*

Trener:

- makroregionu mazursko-warszawskiego
- MKS MOS Wola
- Stolarca Wołomin
- AZS Politechnika Warszawa
- Polska kadra B

sobie cenię osiągnięcia z MOS-em, w postaci trzech tytułów mistrza Polski juniorów, dwóch tytułów wicemistrza (juniorów i kadetów), brązowy medal kadetów. Wszystkie zdobywane z dużymi emocjami, z ogromnymi przeżyciami. Wspomnienia tych chwil są dla mnie bardzo ważne. Kiedy byłem trenerem kadry makroregionu mazursko-warszawskiego, gdzie pracowałem m. in. z Wojtkiem Grzybem, Michałem Peciakowskim czy Maćkiem Kosmolem udało nam

się wspólnie zdobyć drugie miejsce w Turnieju Nadziei Olimpijskich.

W Stolarce Wołomin pracował od 1996 roku, a prowadzony przez niego klub zajął szóste miejsca w sezonach 2000/2001 i 2001/2002 w Polskiej Lidze Siatkówki. Po zakończeniu sezonu 2001/2002 zespół dokonał fuzji z KP Polską Energią Sosnowiec. W 2002/2003 Stolarca grała w serii B, a od sezonu 2003/2004 zespół nazywa się KPS Wołomin.

Kontrakt z AZS-em Politechnika Warszawa podpisał 7 listopada 2003 roku, gdy zespół rozegrał pięć meczów i zdobył w nich jeden punkt (za porażkę 2:3 z Gwardią Wrocław. W pierwszym sezonie Politechnika prowadzonej przez Felczaka zajęła 8. miejsce w tabeli PLS-u. W kolejnych latach było już znacznie lepiej. Sezon 2004/2005 Politechnika zakończyła na miejscu szóstym, kolejny sezon już na piątym.

- Cały okres pracy w Politechnice był dla mnie takim dobrym, pozytywnym doświadczeniem – mówi Krzysztof Felczak Po pierwsze: pięliśmy się sportowo, z ósmego miejsca poprzez szóste do piątego. Po drugie: ten klub się zmieniał. Stabilizował się finansowo, wzmacniał organizacyjnie, podnosił poziom działalności administracyjnej i trzeba przyznać, że w tej chwili jest to już zupełnie inna struktura. Myślę, że jeszcze parę etapów ten klub musi przejść, ale sporo już zostało zrobione. Osobiście cieszę się z tego, że udało się nam uratować ten klub w tym najgorszym okresie, w sezonie, w którym groził mu spadek z PLS i powrót do serii B.

Na początku stycznia 2007 roku po dość nieudanym dla Politechniki początku sezonu ligowego (dwie przegrane w trzech pierwszych kolejkach) trener Felczak postanowił poddać się do dymisji.

- Staram się stawiać sobie wysokie wymagania i w momencie, kiedy zaczęliśmy grać gorzej, gorzej niż w Pucharze Polski postawiłem sprawę na ostrzu noża. Zdecydowałem, że jeżeli nie uda się odnieść zwycięstwa w meczach z Mostostalem i Bydgoszczą to zrezygnuję. Póki jest jeszcze czas, jest początek sezonu, trzeba ten zespół oddać komuś, kto wyzwoli w zawodnikach nową energię i nowe możliwości – uzasadnia swoje odejście trener Felczak. - Jest to wg mnie uczciwe postawienie sprawy. Mogłem się przecież jeszcze „przyspawać” do stołka trenerskiego i ciągnąć to dalej jednak czułem, że będzie mi ciężko pomóc temu zespołowi coś zrealizować.

Trzy lata spędzone w Politechnice to i tak jest dużo, bo nie zawsze jest dane trenerowi pracować w jednym klubie tak długo. Mnie się to udało. Otrzymałem wiele podziękowań od kibiców i myślę, że w dobrej atmosferze pożegnaliśmy się z zawodnikami i działaczami klubowym. W ten sposób zamknąłem rozdział „politechniczny” w moim zawodowym życiu.

Filozofia trenerska

Filozofia trenerska, jaką posiada Krzysztof Felczak nie wydaje się być skomplikowana - *Staram się być człowiekiem „na tak” – mówi. - Staram się widzieć wiele rzeczy pozytywnie, a nie dostrzegać wady i wszystkie ujemne strony życia. Być może trudniej w dzisiejszych czasach przychodzi zauważanie tych pozytywów, i to staram się zaszczerpić swoim podopiecznym. Uważam, że nie ma sytuacji, z których nie byłoby wyjścia, w których człowiek byłby przegrany. Jeśli pracujemy uczciwie, robimy wszystko na boisku, aby odnieść sukces, nigdy nie powiemy o sobie, że jesteśmy pokonani. Można przegrać po drodze, ale walczymy dalej i zawsze dojdziemy do celu.*

Kadra B

W maju 2005 ogłoszono, iż szkoleniowcem kadry B wybrany został Grzegorz Ryś, a Krzysztof Felczak otrzymał propozycję współpracy, jako drugi szkoleniowiec zaplecza polskiej kadry. - *Raul Lozano odbywał rozmowy z*



wieloma trenerami, którzy według niego lub wydziału szkolenia PZPS-u, kandydowali do pracy w kadrze A bądź B. Każdy z tych rozmówców zdawał sobie sprawę, że może zostanie powołany do sztabu szkoleniowego reprezentacji Polski.

Znalazłem się wśród tych kandydatów. Kolejne rozmowy z Raulem Lozano były już bardzo konkretne i szczegółowe. I w końcu zapadła decyzja o powierzeniu

nam z Grzegorzem (Rysiem przyp. red.) obowiązków trenerów kadry B. – wspomina.

Co ciekawe była to pierwsza praca Krzysztofa Felczaka na poziomie reprezentacji. - *Mimo, że wcześniej były takie propozycje, na przeszkodzie stawały ówczesne obowiązki szkoleniowe. Nie ukrywam, że noszenie Orzelka na piersi, reprezentowanie Polski, wyzwala niepowtarzalne emocje. Dotyczą one również trenerów, powodując dodatkową mobilizację w codziennej pracy.*

Kadra prowadzona przez obydwu trenerów zajęła w 2005 roku piąte miejsce na Uniwersjadzie w Izmirze. - *Pracę w kadrze B musimy rozpatrywać w dwóch aspektach, ten pierwszy, ważniejszy, szkoleniowy ma za zadanie przygotowanie młodych zawodników do reprezentowania Polski w kadrze A – twierdzi. W tym właśnie kontekście oceniam przygotowania i udział w Uniwersjadzie jako udany proces, który dał zawodnikom bodziec do codziennej pracy nad sobą. Natomiast apetyty wynikowe mieliśmy dużo większe. Przegraliśmy awans do czwórki najlepszych zespołów po zaciętym meczu z gospodarzami. Niestety postawa sędziów tego spotkania pozostawiała wiele do życzenia. Oczywiście analizując przyczyny porażki najpierw musimy spojrzeć na siebie, co my zrobiliśmy nie tak, że tego meczu nie wygraliśmy. Taka jest zasada, bo tego rodzaju sytuacje mogą się zdarzyć również na innych zawodach. Najlepsi sobie z tym poradzą.*

Gdy Grzegorz Ryś otrzymał propozycję pracy jako pierwszy szkoleniowiec reprezentacji Egiptu, jasne stało się, że równocześnie pożegna się z funkcją trenera polskiej kadry B. - *W wielu elementach szkolenia siatkarskiego mieliśmy zbieżne poglądy, dobrze się rozumieliśmy. Wiadomo, że to Grzesiek odpowiadał za koncepcję i pracę szkoleniową tej kadry. Okres naszej współpracy wspominam bardzo miło. Zresztą jesteśmy w stałym kontakcie – podsumowuje rok współpracy trener Felczak.*

8 maja 2006 ogłoszono, że pierwszym trenerem kadry B wybrany został Krzysztof Felczak, a jego asystentem były szkoleniowiec Jokera Piła, Dariusz Luks. - *Jest to pierwsza moja praca z reprezentacją Polski, za którą odpowiadam jako pierwszy trener. Duże wyzwanie zawodowe, ale ciekawe i inspirujące.*

Odpowiadam za koncepcję i organizację pracy treningowej, generalnie odpowiadam za grupę w każdym elemencie.

2006

W powołanej na rok 2006 kadrze B znalazły się takie nazwiska młodych zawodników jak Paweł Woicki, Michał Kozłowski, Arkadiusz Olejniczak, Adrian Patucha, Michał Lach, Sebastian Pęcherz, Patryk Czarnowski, Grzegorz Kosok, Damian Domonik, Michał Kaczmarek, Marcel Gromadowski, Tomasz Tomczyk czy Paweł Rusek - *Teraz poznaję tych chłopców. Wszystkie dni, które spędzamy teraz w Miliczu, pomagają poznać grupę zawodników oraz zrealizować plan treningowy. Są to zawodnicy młodzi, bardzo utalentowani, o wysokim poziomie sportowym. Mam nadzieję, że okażą się pracowitymi ludźmi i głodnymi sukcesu zawodnikami* – charakteryzował przed rozpoczęciem sezonu swoich podopiecznych trener Felczak.

Mimo, iż zaplecze polskiej reprezentacji nie miało w tym roku imprezy docelowej, to młodzi reprezentanci nie mogli narzekać na brak spotkań - *Jak się okazało mieliśmy dwie poważne imprezy – mówi Krzysztof Felczak - Pierwszą, taką spektakularną imprezą, którą wszyscy mieli okazję oglądać, był Memoriał im. Huberta Wagnera. Drugą był turniej we Włoszech, który też pozwolił nam dokładniej przyjrzeć się naszym zawodnikom, a przy okazji udało nam się osiągnąć rzeczywiście spektakularny sukces, bo wygraliśmy ten turniej. Wiadomo, że na terenie Włoch nie gra się łatwo i nie wygrywa się z Włochami w sposób prosty. W związku z tym te dwa turnieje pozwoliły nam zgromadzić sporo materiału o naszej kadrze. O mentalności naszych zawodników, o tym jak potrafią pożytkować pracę treningową na meczach, jak umieją wykorzystać swoje umiejętności, czy zasób możliwości w grze. Na pewno zostanie ten materiał wykorzystany przy budowie kadry na Uniwersjadę w przyszłym roku.*

Epilog

- Każdy trener pracuje z myślą, aby być jak najlepszym fachowcem a w perspektywie podejmować największe wyzwania, nawet reprezentacyjne. Nasza praca to ciągle doskonalenie się, takie jak wchodzenie na szczyt, którego wierzchołka nie widać. Znajduję przyjemność w poznawaniu tajników zawodu i studiowaniu siatkówki. Czy kiedyś będę w stanie podjąć wyzwanie pracy pierwszej reprezentacji? Mam takie przekonanie. Dzisiaj Kadra A i B to jedna drużyna. Myślę, że nie tylko z nazwy ale również w kwestii organizacji grupy, koncepcji szkolenia czy też mentalności. Wielokrotnie rozmawialiśmy z Raulem Lozano na temat Kadry B. Mam nadzieję, że wielu z zawodników tej grupy trafi pod skrzydła Raula Lozano do Kadry A.

Tekst pierwotny:

Anna Więcek

Reprezentacja.net

Aktualizacja sylwetki:

Katarzyna Biernacka

biernacka@reprezentacja.net

(26 stycznia 2007)